Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

ROK II — Nr. 11 (42) BIAŁA, DNIA 13 MARCA 1932 Cena Nr. 20 gr.

GŁOS CHŁOPSKI

TYGODNIK GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
BIAŁA koło BIELSKA, PLAC KOŚCIELNY 7 m. 4
Konto P. K. O. Nr. 9.143 — Warszawa.

WARUNKI PRENUMERATY:
W KRAJU: ROCZNIE 8 ZŁ., PÓŁROCZNIE 4 ZŁ., KWART. 2 ZŁ.
ZAGRANICĄ: DWA RAZY DROŻEJ

Masowe redukcje robotników na Śląsku.

Na ręce komisarza demobilizacyjnego złożono szereg nowych wniosków o zamknięcie kopalń węgla na G. Śląsku.

Dotąd zgłoszono wnioski o zamknięciu następujących kopalń węgla: „Charlotta“ 2.000 robotników, „Kleofas“ 2.330, „Aleksander I“ 830, „Blücher“ 1.700, „Florentyna“ 1.380, Hr. Laura“ 1.480, „Wolfgang-Wawel“ 2.310, „Cecylja“ i szyb „Schwerin“. „Huta Pokoju“ 305. Kopalnia „Kleofas“ jest już nieczynna.

W styczniu i lutym b. r. przemysłowcy zarówno w górnictwie jak i w hutnictwie **zażądali zwolnienia do 30 000 robotników.**

Jasnem jest, że z powodu tych masowych zwolnień sytuacja staje się coraz bardziej ciężka na Śląsku.

Rozwiązanie dwóch związków zawod. na G. Śląsku.

Dyrekcja policji w Katowicach rozwiązała dwa stowarzyszenia zawodowe, a to Związek zawodowy hutników górnośląskich, **oraz górnośląski Związek zawodowy górników.** Oba te związki powstały ze zlikwidowanej swego czasu PPS. lewicy i t. zw. wolnych związków zawodowych, które stały pod zdecydowanym wpływem komunistów.

W związku z likwidacją tych związków aresztowano w Katowicach i na terenie G. Śląska około 29 osób.

Zmniejszono — ale komu?

„I. K. C.“ W śląskim urzędzie wojewódzkim odbyło się posiedzenie odwoławczej komisji podatkowej, w sprawie zaległości podatku dochodowego przedsiębiorstw ks. Pszczyńskiego za lata 1925—29. Zaległość ta wynosi 13 i pół miljonów.

Jak słychać, zaległości te zostały o 50 procent księciu Pszczyńskiemu obniżone.

Gromadne napady na pociągi węglowe.

W związku z falą mrozów, donoszą z różnych dyrekcyj kolejowych o napadach na pociągi węglowe.

I tak ostatnio w dyrekcji warszawskiej między stacjami Herby Nowe — Zduńska Wola około 80 osób napadło na pociąg węglowy, terroryzując obsługę pociągu. Również w dyrekcji katowickiej między stacjami Szarlej—Rojca około 150 osób napadło na pociąg węglowy. Z pośród napastników oddano do konduktorów strzały rewolwerowe.

Wreszcie w dyrekcji warszawskiej między stacjami Zawiercie—Myszków z pociągu Nr. 272 zrzucono około 80 worków węgla.

W Runowie (pow. Śrem) strajk robotników rolnych trwa od 19 stycznia b. r.

Od 19 stycznia r. b. trwa strajk, w związku z niewypłaceniem zaległości robotnikom rolnym, w folwarku Runowo, który należy do fundacji Zakładów Kornickich. Dzierżawcą tego folwarku jest niejaki p. Plewkiewicz, nadzór nad Zakładami sprawuje p. radca Mościcki.

Po wybuchu strajku, wymienieni panowie obiecali robotnikom, że w ciągu tygodnia zapłacą robotnikom połowę, tymczasem strajk trwa już drugi miesiąc, a robotnicy nie otrzymali dotychczas ani grosza, pomimo, że p. Plewkiewicz otrzymał na wypłatę 1.500 zł. Zamiast jednak wypłacić robotnikom, p. Plewkiewicz wyjechał w towarzystwie urzędnika, p. Widerlickiego do Poznania.

Po trzech dniach obaj panowie wrócili w bardzo różowych humorach, ale bez pieniędzy...

Również w Popowie (pow. pułtuski) strajkują robotnicy rolni o zaległe zarobki.

W dniu 8 b. m. w folwarku Popowo (pow. pułtuski) wybuchł strajk robotników rolnych z powodu zaległych świadczeń. Pracodawca winien jest robotnikom za 5 miesięcy. Ogółem strajkuje 22 robotników.

Wobec tego, że pracodawca odmówił w wyznaczonym terminie wypłacić zaległe świadczenia, postanowiono strajkować aż do zwycięstwa.

CZYTELNIKU!

Jeśli nie otrzymujesz regularnie „Głosu Chłopskiego” — to reklamuj w Urzędzie Pocztowym, w Urzędzie Gminnym, lub też u sołtysa.

Chłopi wobec nowej ustawy małżeńskiej.

Wokół zaprojektowanej przez rząd nowej ustawy małżeńskiej rozwinięto po wsiach i miastach tak wytężoną akcję za i przeciw, starając się wciągnąć do niej szerokie rzesze chłopskie i robotnicze, że choć dzisiaj sprawa ta dla mas pracujących nie jest sprawą najważniejszą — wypada nam bliżej nią się zająć.

Projekt rządowy opracowany łącznie z kodeksem prawa cywilnego przewiduje zaprowadzenie specjalnych urzędów stanu cywilnego, których zadaniem ma być udzielanie ślubów, prowadzenie ksiąg metrykalnych i t. p.

Związek małżeński, aby mógł być uznany przez państwo nie musi być według nowej ustawy zawierany w kościele, lecz może być zawarty w urzędzie stanu cywilnego (ślub cywilny). Obok ślubów cywilnych dopuszcza projekt, acz z zastrzeżeniami, także możliwość rozwodów, które według obowiązujących dotychczas w Kongresówce i Małopolsce przepisów były „niedopuszczalne“.

Słowo niedopuszczalne zaopatrujemy w cudzysłów, gdyż w gruncie rzeczy były one niedopuszczalne tylko dla mas pracujących. Możni tego świata mogli natomiast zawsze uzyskać rozwód w formie unieważnienia małżeństwa jak o tem świadczy tysiące przykładów.

Do akcji przeciwko projektowanej ustawie małżeńskiej wystąpił ostro przedewszystkiem kler, wspomagany przez endecję i chadecję, starając się wciągnąć do akcji protestacyjnej ogół ludności wsi i miast. Jeśli chodzi o chłopów, to ci w wielu okolicach kraju nie dali się użyć za narzędzie kleru, odmawiając podpisów pod proboszczowskie protesty. W niektórych miejscowościach np. w pow. radomszczańskim chłopi nietylko solidarnie odmówili podpisów, ale wystąpili wobec klechów tak ostro, że ci zmuszeni byli zawezwać policję dla ochrony zagrożonej skóry.

Z drugiej strony sanatory rozwijają akcję za wprowadzeniem nowej ustawy małżeńskiej w czem wspomagają ich ugrupowania Centrolewu — PPS. i Stronnictwo Ludowe, organizujące akcję podpisową za wprowadzeniem nowej ustawy.

Co popycha kler do walki przeciwko projektowanej ustawie? — Jeśli odrzucić wszystko to, co jest nieistotne, a służy tylko jako wabik dla pociągnięcia ciemniejszych mas — wszelkie gromy o „burzeniu rodziny“, odbieraniu małżeństwu „katolickiego charakteru“ i t. p. — to pozostanie jedno, co jest rzeczywistym powodem całej księżej akcji, mianowicie: obawa przed utratą znacznego źródła dochodów kleru. Niewątpliwie bowiem, o ileby nowa ustawa weszła w życie, pozbawiłaby kler dużych dochodów, płynących z opłat za zapowiedzi, śluby, prowadzenie ksiąg metrykalnych i t. p.

Nie znaczy to jednak, iżby opłaty te zostały zniesione; będą one nadal utrzymane z tą tylko różnicą, że nie będzie ich pobierał kler, lecz skarb państwa. Według opracowanego przez Komisję kodyfikacyjną projektu ustawy o „aktach stanu cywilnego“, opłaty te mają wynosić:

Za ogłoszenie zapowiedzi — 5 zł.

Za udzielenie ślubu w godzinach urzęd. — 5 zł.

W godzinach nieurzędowych — 25 zł.

Poza urzędem — 50 zł.

Za akt małżeństwa — 5 zł.

Za zaświadczenie urzędu stanu cywilnego o braku przeszkód do małżeństwa — 1 zł.

Duchownemu za dodatkowy ślub kościelny — 5 złotych.

W najlepszym więc razie ślub ma kosztować **16 zł.**, poza godzinami zaś urzędowemi — 36 zł., a poza urzędem — 61 zł., nie licząc tych 5 zł., które trzeba zapłacić księdzu w razie uzupełnienia ślubu w kościele. Oprócz tego za wszelkie wyciągi z aktów (poza wyciągami dla celów wojskowych) ma być pobierana opłata w wysokości 50 groszy.

Kler, występując z całym tupetem przeciwko projektowanej ustawie, walczy o zachowanie uświęconego wiekami swojego prawa do chłopa i robotnika pieniędzy. To też chłopi i robotnicy postępują zupełnie słusznie, stawiając opór wobec akcji kleru, Ale czy chłopi występujący przeciwko klerowi mają się oświadczać za rządowym projektem ustawy małżeńskiej do czego organizują ich sanatory i centrolewici?

Nic podobnego! Każdy chłop i robotnik rozważywszy sprawę, zrozumie, że tam, **gdzie toczy się zatarg o to, kto ma brać pieniądze — kler czy skarb**, on nie może brać strony jednego czy drugiego.

Podstawowem dążeniem mas chłopskich i robotniczych w kwestji małżeńskiej, jak obok ślubów cywilnych i pełnej swobody rozwodów przedewszystkiem **całkowita bezpłatność** małżeństwa, rozwodów i wszelkich zaświadczeń.

To też ogół chłopów pracujących i robotników musi domagać się obok ślubów cywilnych i pełnej swobody rozwodów — zniesienia wszelkich opłat, pobieranych przy zawieraniu małżeństwa oraz za wydawane akty i zaświadczenia.

Zmiany w opłatach sądowych.

Dotychczasowe stawki podwyższone będą do 100 procent.

Jak już donosiliśmy ministerstwo sprawiedliwości przedłożyło Sejmowi trzy projekty zmian opłat sądowych na terenie trzech dzielnic: wojew. centralnych i wschodnich (obszar sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie), południowych (sądy apelacyjne w Krakowie, Lwowie i sąd okręgowy w Cieszynie) i zachodnich (sądy apelacyjne w Poznaniu i Toruniu, oraz sąd okręgowy w Katowicach).

Projekty te mają na celu ujednostajnienie opłat sądowych w całem państwie, zarówno co do wymiaru, jak systemu ich określenia i ściągania. W porównaniu z opłatami poprzedniemi podwyżka sięga obecnie do 100 proc. w niektórych wypadkach.

Według projektu wpis stosunkowy główny wynosi 4 proc. przy wartości przedmiotu do 1.000 zł.; przy wartości do 10.000 zł. opłata wynosi 40 zł. od pierwszego tysiąca i 3,5 proc. od pozostałej sumy. Przy wartości do 100.000 zł. — 355 zł. od pierwszych 10.000 i 3 proc. od reszty, i wreszcie przy wartości ponad 100.000 zł. opłata ma wyno-

sić 3.055 zł. od pierwszych 100.000 zł., od reszty zaś — 2,5 proc. Wpis ten ma być pobierany zarówno od powództwa głównego lub wzajemnego, od opozycji przeciwko wyrokowi zaocznemu i t. p., jak od skarg apelacyjnych i o uchylenie wyroku (na podstawie wyżej przytoczonego rozporządzenia ministra sprawiedliwości opłaty we wszystkich powyższych wypadkach wynosiły dotąd 2 proc.). Jeżeli wartość powództwa określić się nie da, to przewodniczący Sądu okręgowego ustali opłatę w wysokości **od 40** do 1.000 zł. (dotąd 15—700 zł.), a sędzia grodzki — **od 4 do 40 zł.** (dotąd — do 15 zł.). Minimum opłaty wynosi w sądach okręgowych **10 zł.** (dotąd 5 zł.), w sądach grodzkich — 2 zł. Wpis stały — w zależności od treści sprawy wynosić będzie 30, 8 i 3 zł. (dotąd 20, 5 i 2 zł. Taki sam wpis będzie pobierany od skarg incydentalnych, a od skarg o uchylenie wyroków — 15 zł. (dotąd 10 zł.). Od załączników opłaty będą pobierane w sumie po 15 gr. od każdego (w sądach grodzkich) i po 1 zł. w sądach wyższych **(opłaty te dotąd pobierane nie były).**

W postępowaniu hipotecznem opłata stała ma być pobierana w wysokości 5 zł. (zamiast 3 zł.) w wypadkach, dotyczących prawa własności nieruchomości, spadkobrania lub darowizny, kaucji i wartości nieokreślonej, w innych wypadkach opłata ta ma wynosić 1/3 proc. (zamiast 1/4 proc.). Opłata stosunkowa powinna wynosić najmniej 5 zł. (dotąd 3 zł.). Opłata hipoteczna od skarg apelacyjnych na decyzje wydziałów hipotecznych przy sądach grodzkich ma wynosić 8 zł. (zamiast 5 zł.), przy okręgowych — 30 zł. (zam. 20 zł.). Od skarg o uchylenie wyroków sądów grodzkich — 30 zł. (zam. 20 zł.), okręgowych zaś — 75 zł. (dotąd 50 zł.).

Ponadto na terenie sądów apelacyjnych w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Toruniu, oraz sądów okręgowych w Cieszynie i Katowicach od podań i protokularnych wniosków, złożonych poza rozprawą i wogóle od każdego pisma, złożonego przez stronę, a nie podlegającego opłacie, pobierana będzie opłata w wysokości 50 gr. przy wartości do 200 zł., i 1 zł. — przy wartości od 200 do 600 zł., 2 zł. — do 1.000 zł., 3 zł. — przy wartości od 1.000 do 5.000 zł. i 5 zł. przy wartości ponad 5 tysięcy zł.

Kary administracyjne.

W r. budżetowym 1930/31 wpłynęło z kar administracyjnych nakładanych przez starostwa i policję 3 miljony 673 tysięcy zł. W ciągu 11 miesięcy 1931 roku wpłynęło z tego źródła 1 miljon 451 tysięcy zł.

Zmniejszenie się wpływów z kar administracyjnych jest wynikiem nie tego, że mniej obecnie nakłada się owych kar, lecz pochodzi stąd, że ludzie, nie mając pieniędzy, wolą odsiadywać kary. W każdym razie takich, którzy wolą lub muszą odsiadywać, jest coraz więcej i jest to jeden z powodów przepełnienia więzień.

Czy wpłaciłeś już prenumeratę?

„Radosna twórczość“ faszystów z BB.

„I. K. C.“ Od naszych czytelników otrzymujemy wciąż setki przykładów całkowitego odwracania się wsi od wytworów przemysłu, które stają się nieosiągalne przy obecnej polityce cen.

W miejsce nafty na wsi zjawia się łuczywo, w miejsce zapałki — hubka i krzesiwo, w miejsce węgla — drzewo, w miejsce obuwia i sukna — krypce i samodział; żelazo i cement, nawozy sztuczne znikają całkowicie z obrotów wsi, sól i cukier, drożdże czy ryż (i tu jest monopol faktyczny) znikają ze stołu wiejskiego.

W obrotach między miejscowościami kolej wyparta zostaje przez furmankę; drogie taryfy pocztowe powołały do życia prywatnego pocztyljona, który robi coraz większą zawodową konkurencję poczcie.

To samo jest z fabrykami samogonki, których w styczniu wykryto 40 w Małopolsce wschodniej.

I do miast dotarł już ten ruch. Powstaje i bunt konsumenta miejskiego, którego dochody ciągle kurczą się pod wpływem kryzysu i redukcji, który również nie może płacić.

——o——

Krwawe zajścia w Piotrkowie.

W związku ze strajkiem w hutach piotrkowskich, doszło tam do krwawych zajść.

Od samego rana we wtorek 1 marca w rejonie hut zaczęły się gromadzić wielkie tłumy bezrobotnych z miasta, które usiłowały nawiązać kontakt z znajdującymi się w obrębie fabryki strajkującymi robotnikami. Wobec tego, że portjer hut Franciszek Pabiński wzbraniał się wpuszczać na teren fabryki obce żywioły, wzburzony tłum postanowił dokonać nad nim samosądu. Pobity do krwi i wywleczony z portjerni Pabiński począł strzelać w obronie własnej z rewolweru do nacierających nań robotników. W czasie strzelaniny został trafiony kilkoma kulami w pierś Eugenjusz Domarańczyk, oraz ranna w głowę robotnica Jadwiga Piotrowska. Domarańczyk po przewiezieniu go do szpitala zmarł. Od niechybnego zlynczowania Pabińskiego przez wzburzony tłum ochroniła go policja.

Na miejsce zajść zjechał natychmiast naczelny dyrektor hut Christman, starając się wpłynąć uspokajająco na tłum. Został on jednak wraz z doróżką wywrócony i silnie poturbowany. Wobec tego wydelegowano na teren huty większe oddziały policji, który wreszcie opanował sytuację.

Jak donosi I. K. C. strajk trwa w dalszym ciągu, którym kierują komuniści.

——o——

„Będziemy bić po mordzie“.

Moskwa. W Charabowsku odbył się demonstracyjny przegląd armji czerwonej Dalekiego Wschodu. „Izwiestja“ ogłaszają szczegółowo przegląd i podają m. in. mowę dowódcy armji Dalekiego Wschodu Bluechera. Bluecher w sposób niezmiernie o s t r y mówił o gotowości do walki z imperjalistami, którzy zagrażają na Dalekim Wschodzie Rosji sowieckiej.

Następnie Bluecher przyjął delegację żołnierzy, której oświadczył: „Z jeszcze większym entuzjazmem, niż w czasie interwencji w 1929 r. będziemy walczyć o władzę Sowietów i partję komunistyczną. Będziemy bić po mordzie tych, którzy spróbują na nas napaść“. I. K. C.

W poszukiwaniu pracy.

Jedno z ukraińskich pism, wychodzących we Lwowie, drukuje list zarobnika, pochodzącego z Kalusza M. Mielnika, który w poszukiwaniu pracy wyszedł pieszo przed 3 miesiącami z Kałusza i przeszedł następującą drogę: Kałusz—Kuty—Kossów—Peczeniżyn—Nadwórna—Stanisławów—Halicz—Pomorzany — Brzeżany — Złoczów — Brody— Dubno— Równe — Sarny — Łuniniec — Mołodeczno —Baranowicze — Lida — Wilno — i obecnie znajduje się w Woroniatynie. Mielnik przeszedł pieszo 1028 km. Twierdzi, że pracy nie znalazł.

Gajowy zabił chłopca
za to, że wziął drzewo z państwowego lasu.

P. A. T. przynosi wiadomość o strasznym czynie gajowego Chotinera w lesie państwowym w Jasienicy Solnej koło Borysławia, mianowicie zastrzelił on Jana Klucznika ze wsi Popiele za to, iż tamten próbował ukraść drzewo z lasu.

P. A. T. donosi, że Chotiner strzelił „w obronie własnej“. Ale jak było w rzeczywistości?

Tego nie wiemy, ale możemy sobie doskonale wyobrazić, że jakiś biedak — może pozbawiony wszelkich środków do życia — który chciał wziąć trochę drzewa na opał z lasu państwowego, nie zagrażał tak bardzo bezpieczeństwu gajowego, żeby aż ten zmuszony był do niego strzelać!!!

Chłopi — górnikom.

Sterdyń, pow. sokołowski.

My, chłopi, w liczbie około stu, jako wyraz niepokonanego sojuszu chłopsko - robotniczego — ślemy braterskie pozdrowienia walki bohaterskim górnikom Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, co przed zachłannym kapitalistycznym wyzyskiem bohatersko bronią się, znacząc krwią serdeczną najlepszych towarzyszy drogę o poprawę bytu.

Na pomoc strajkującym górnikom!

Już dwa tygodnie stoją w ogniu walki strajkowej górnicy Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Ponad 30 tysięcy robotników bohatersko walczy przeciw obniżce zarobków, o prawo do życia, nie dając się złamać ani terorem, ani głodem. A głód zagląda już w oczy strajkującym górnikom i ich rodzinom. Zamieszczając wyżej rezolucję pracujących chłopów z wyrazami solidarności dla walczących górników, wzywamy szerokie rzesze pracujących chłopów i robotników do tworzenia Komitetów Pomocy Strajkującym Górników, do zbierania składek pieniężnych i w naturze na rzecz ich głodujących rodzin i do moralnego i materjalnego poparcia ich akcji o poprawę bytu, o robotniczo - chłopskie wyjście z kryzysu. *Redakcja*

DO KOLPORTERÓW!

Ci Kolporterzy, którzy niesumiennie regulują należności — będą mieli wogóle wysyłkę wstrzymaną. Prosimy o nadsyłanie rachunków. Rabatu udzielamy 30%. Przekazy załączamy w tym numerze.

Za dwutyg. „Ze Świata“

Wycieczka angielskich związków zawodowych do ZSRR.

W tych dniach powróciła z wycieczki po ZSRR. delegacja angielskich zwiazków zawodowych, która bawiła tam kilka tygodni. Zwiedzając tam szereg ważniejszych ośrodków przemysłowych, delegacja interesowała się głównie warunkami życia i sytuacją klasy robotniczej. Wślad za prasą angielską drukujemy poniżej ciekawe spostrzeżenia poszczególnych uczestników tej wycieczki.

Kluby i pałace kultury.

Nad organizacją pracy kulturalno-oświatowej mają w ZSRR. pieczę przedewszystkiem związki zawodowe, a obok nich również wydziały oświaty i wiele innych organizacyj społecznych. Cała praca kulturalno-oświatowa ześrodkowuje się w klubach robotniczych, w pałacach kultury, w domach ludowych, w czytelniach, w domach robotniczych i fabrycznych, **po wsiach w t. zw. „czerwonych kącikach“ gospodarstw kolektywnych,** w klubach sportowych, na boiskach, wreszcie nawet w ogrodach miejskich. Te wszystkie placówki pozostają pod kierownictwem zw. zaw., zaopatrywaniem zaś we wszystko niezbędne zajmują się instytucje rządowe. **W roku 1930 w całym Zw. Radz. istniało 4081 pałaców kultury i 79000 t. zw. małych kącików kulturalnych. Wszystkie dawne willa, pałace, kluby arystokracji zostały oddane do dyspozycji placówek kulturalno-oświatowych.** Należy dodać, że stare gmachy są niewystarczające i rząd co rok oddaje do dyspozycji tych instytucyj nowe, wielkie gmachy. Każdy pracujący ma dostęp do klubu, w którym może spędzać czas poza pracą. Do 1930 r. członkowie klubów robotniczych opłacali składki członkowskie. Jednak ogólne zebranie delegatów tych klubów zniosło całkowicie dotychczasowe opłaty. Delegaci fabryk zw. zaw. i różnych organizacji społecznych wybierają Radę Kulturalną, która opracowuje program pracy dla wszystkich kulturalno-oświatowych instytucyj. Środków materjalnych dostarczają te instytucje, które wybierają Radę Kulturalną.

W klubach i w innych podobnych instytucjach prowadzona jest na szeroką skalę praca oświatowo-kulturalna i artystyczna. Robotnicy mogą tam uzupełniać swe studja techniczne, muzyczne, mogą zajmować się zagadnieniami teatru, sztuką, radjem, uczyć się obcych języków, uprawiać sport i t. p. Kluby te stanowią jednocześnie miejsce odpoczynku dla robotników w godzinach wolnych od pracy. Co dzień odbywają się tam wieczory filmowe, teatralne oraz odczyty na najrozmaitsze tematy, referaty naukowe i społeczno-polityczne. W ostatnich latach, od chwili zaprowadzenia w większych fabrykach nieprzerwanego, 5-cio dniowego tygodnia pracy, powstały specjalne domy wypoczynkowe,

KORESPONDENCJE

Nie chcą płacić kar i podatków.

Wś. Pogorje, pow. Nowogródek.

4-go lutego b. r. sekwestrator gm. Szczorze p. Ugrin z Pawłem Pilko ze wsi Szczorze i sołtysem Bazylem Bubowikiem ze wsi Pogórze przyjechali do Tadeusza Kołbaski ściągać wymierzoną karę i podatki. Kołbaski nie było w domu tylko żona, dwie córki i chory syn. Sekwestrator Ugrin jak wszedł do mieszkania rzucił się do kuferka i zabrał 6 koców. Stara Kołbaskowa wraz z córkami odebrała mu je. Później zaś sekwestrator z Pawłem Pilko poszedł do chlewa złapać świnię, a sołtysa Bazyla Dubowika postawił w drzwiach, żeby nie wypuścił świni. Wtedy córka Kołbaskówna podskoczyła do sołtysa i znienacka obaliła go na ziemię. Świnia wyskoczyła nareszcie z chlewa. W taki sposób kobiety nie dały sekwestratorowi zabrać nic. Zdenerwowany sekwestrator zawezwał 5 policjantów z posterunku P. P. w Szczorzach. Po przybyciu policji sekwestrator Ugrin wlazł na piec i zabrał 3 kłąbki przędzy, ale z radości spadł z kłąbkami z pieca. Później zaś zabrali 6 pudów i 30 funtów jęczmienia.

Przy tej czynności zostali poturbowani: Kołbaskowa i jej syn umysłowo chory, Mikołaj.

Kołbaska posiada 1 dziesięcinę ziemi, z której musi się utrzymać wraz z rodziną.

Twórzcie Koła Chłopskie, których celem będzie obrona własnego dobytku. *Proletarjusz*

Chłopi pracujący przeciw szarwarkom.

Wś. Sędzinek, pow. nieszawski.

Do nas z gminy przyszedł rozkaz, byśmy na wiosnę przeprowadzili szarwarkiem nową drogę. Na zebraniu wioskowem chłopi w liczbie 150 ludzi podjęli uchwałę, że szarwarku odrabiać nie będą, a żądają, by gmina zatrudniła przy budowie drogi bezrobotnych, za pieniądze ściągnięte z grdyli i obszarników.

Chłopi i bezrobotni odrzucili budżet faszystowski, a uchwalili swój.

Gm. Krzywosącz, pow. nieszawski.

Na zebraniu gminnem w liczbie 600 ludzi małorolni i średniorolni chłopi w sojuszu z bezrobotnymi, pomimo oporu obecnych kułaków, odrzucili kułacko-obszarniczy faszystowski budżet i uchwalili swój. W tem wójtowi i sekretarzowi obniżono pensję o połowę. Znienawidzonemu egzekutorowi Kominkowi skreślono całkowicie pensję, a gdy chciał przeciwko temu protestewać, wyprowadzono go z zebrania. Na LOPP., P. W. i wszystkie faszystowskie organizacje odrzucono wszelkie zapomogi. Natomiast uchwalono na zapomogi bezrobotnym 6 tys. zł. i 4 tys. zł. na budowę drogi w Sędzinku i 13 tys. zł. na leczenie bezrobotnych, robotników i chłopów pracujących, a wyłącznie opodatkowując na ten cel kułaków i obszarników.

W kilka dni starosta unieważnił budżet uchwalony przez zebranie gminne, a przywrócił stary, co spowodowało po wsiach duże oburzenie i protest.

Kułacy uciekli, a wójt rozwiązał zebranie.

Gm. Śmiłowice, pow. włocławski.

Odbywało się zebranie w liczbie 500 chłopa. Bezrolni, małorolni i średniorolni chłopi, będąc w większości, odrzucili budżet na Strzelca i Przysposobienie Wojskowe. Gdy doszło do spraw bezrobocia i gdy masa żądała opodatkowania na ten cel tylko kułaków i obszarników, kułacy zrobili

---

w których każdy robotnik za minimalną opłatą może spędzić swój dzień wypoczynkowy. Otrzymuje tam dobre utrzymanie, kąpiele słoneczne, może uprawiać wszelkie sporty, do dyspozycji ma bogate bibljoteki, czytelnie, sale koncertową, teatr, kino i t. p. Ta praca kulturalno-oświatowa jest ściśle związana z polityczną pracą wychowawczą i ogólnokształceniową, techniczno-produkcyjną.

Kultura fizyczna i ruch sportowy.

Propaganda kultury fizycznej doszła w ZSRR. do takich rozmiarów, jak chyba w żadnym innym kraju. Niema wprost ani jednej instytucji, fabryki, czy biura, któreby nie prowadziły pracy w dziedzinię kultury fizycznej. We wszystkich szkołach, na wyższych uczelniach, w przedszkolach, w pałacach kultury, w sanatorjach, szpitalach, w uzdrowiskach i t. p., stale odbywają się sportowe gry, ćwiczenia. Również w licznych fabrykach i biurach widzimy uprawianie i propagowanie kultury fizycznej. Łatwo więc sobie wyobrazić, że w kraju, gdzie na tak szeroką skalę propaguje się kulturę fizyczną, sport, we wszystkich jego odmianach, jest niezwykle rozwinięty. Dla wszystkich rodzajów sportu są zorganizowane specjalne urządzenia. Najwięcej uwagi ruchowi sportowemu poświęcają zw. zaw. **W roku 1930 radzieckie Związki sportowe liczyły 4,708 636 członków.** Związki te mają w całym kraju pierwszorzędne boiska, place sportowe, stadjony, hale sportowe, pałace sportowe i t. p. instytucje, przeznaczone do pielęgnowania kultury ciała.

Szkolnictwo.

Uchwała rządu radzieckiego w sprawie wprowadzenia powszechnego obowiązku szkolnego została zasadzie przeprowadzona. **Ilość dzieci uczęszczających do szkół powszechnych i średnich wynosiła w r. 1914 7.800 000, a w r. 1931 wzrosła do 20,000.000.** Do szkół fabrycznych i technicznych uczęszcza 1,400.000 uczniów.

W bieżącym roku szkolnym ilość dzieci uczęszczających do szkół niepomiernie wzrośnie. Według projektu rządowego **wszystkie dzieci, podlegające obowiązkowi szkolnemu, zostaną przyjęte do szkół.**

We wszystkich szkołach czynne będą 5-te oddziały, a w całym szeregu miejscowości obowiązywać będzie 7-mio oddziałowa szkoła powszechna. W większych ośrodkach robotniczych **na porządku dziennym stoi sprawa 9-cio letniej szkoły powszechnej.**

Wykłady w szkołach odbywają się w 70-ciu językach macierzystych różnych narodów, wchodzących w skład Związku radzieckiego. Te wyniki rozbudowy szkolnictwa dotyczą nietylko strony ilościowej, lecz również i jakościowej. **Szkoła radziecka zresztą nie ma teraz równej sobie pod względem pedagogicznym w całym świecie.** Główną wytyczną reformy szkolnej jest politechnizacja szkoły, związanie nauki i pracy w szkole z produktywizacją i budownictwem kraju.

wielki hałas, a potem wsiedli na wozy i uciekli, a wójt rozwiązał zebranie.

Zabierają dobytek chłopski.

Wś. Dłużec, pow. Olkusz.

Do wsi przybył gajowy pobliskiego lasu, celem odkrycia rzekomo kradzionego drzewa. Przeszedł całą wieś i nic nie znalazł. Przyczepił się tylko do Gorgonia Andrzeja i chciał mu zabrać deski, które były ułożone na strychu. Nie dali mu — więc udał się po policję. W towarzystwie 3 posterunkowych rozpoczął urzędowanie, ale chłopi zebrani przeciwstawiali się tej czynności, a zwłaszcza gospodarz, który oświadczył im, że przecież deski w lesie nie rosną, a sam nie ma czem wyrabiać desek. Obecnie, jak gospodarz, tak i chłopi — oczekują rozprawy sądowej. *Uczestnik*

Walka z ciemnotą.

Wś. Wołkostawec, pow. Brześć n. B.

Wieś nasza zamieszkana jest prawie przez samą biedotę — oczywiście — świadomą. Z okazji nadchodzących świąt — zrobiliśmy składkę między sobą na zakup książek, aby w wolnych chwilach czytać je i uświadamiać się. Pieniądze te, chłopi, wydaliby napewno na wódkę, przynosząc tem korzyść burżuazji, a szyniąc tak, damy przykład chłopom z innych wsi, jak mają dążyć, aby się wyrwać z pod panowania kleru i wyzyskiwaczy. Wstępujcie w nasze ślady. *Rolnik*

Z ŻYCIA ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Niech żyje wiosenny strajk rolny!

Zbliża się dzień 1 kwietnia, kiedy obszarnicy część robotników pozbawią pracy i dachu nad głową, resztę zaś zakują w jarzmo jeszcze większego wyzysku. Wśród miljonowej rzeszy fornalskiej nie znajduje się ani jeden robotnik niedotknięty potwornym atakiem obszarniczym. Obszarnicy bowiem atakują na całym froncie. Równolegle z obniżką pensji gotówkowej ordynarjusza przeważnie o $^1/_3$, ale często również do 40 zł. rocznie, idzie poważne zmniejszenie ordynarji i innych świadczeń w naturze, przy wprowadzaniu opłat za bezpłatną dotychczas pomoc lekarską. Obok ordynarjuszy ofiarą ataku obszarniczego mają również paść robotnicy dniówkowi, posyłki i sezonowcy, którym po zeszłorocznym obniżeniu płac przeciętnie o 20 procent grozi nowa obniżka też mniej więcej o 20 procent. Robotnicy rolni nie chcą kosztem siebie i swych dzieci ratować zysków obszarniczych i zgniłej gospodarki kapitalistycznej. To też jak Polska długa i szeroka najszersze masy fornalskie nie godzą się na pogorszenie dotychczasowych głodowych warunków swego bytu: występują przeciw atakom obszarniczym.

W wielu powiatach (Łuków, Radzyń, Nieszawa, Włocławek, Lipno) robotnicy odmówili podpisania pogorszonych kontraktów indywidualnych, względnie przyjęcia konotatek. Tam nawet, gdzie robotnicy początkowo ulegli terorowi obszarniczemu, obecnie wycofują swe podpisy i szykują się do strajku wiosennego. Już teraz w folwarku Runowo na Pomorzu, Ciemniewko w Ciechanowskim, Kierbieszów w Zamojskim, Popowo w pułtuskim robotnicy rolni strajkiem wywalczają zaległe należności. W Ujmie parobcy masowem wystąpieniem zmuszają grdyli do cofnięcia redukcji, wypłaty zaległości i uzyskują podwyżkę pensji gotówkowej z 30 do 40 zł. kwartalnie. We Włocławskiem robotnicy rolni szykują strajk wiosenny zaraz po świętach na 29 marca pod pasłem:

Ani grosza obniżki, ani jednej redukukci i eksmisji!

Na tym terenie powstały już pierwsze Komitety Akcji (Zapustek i Pieczyska), które mają za zadanie przygotować strajk, a po jego wybuchu nim kierować.

Charakterystyczne, że w powiatach Lipno, Nieszawa i Włocławek. gdzie przygotowania do strajku wiosennego przybrały najbardziej masowy charakter, obszarnicy wycofują się częściowo ze swych żądań. Fakt ten, jakoteż przykład zwycięskiej akcji w Ujmie dowodzi, że tylko masową solidarną akcją robotnicy rolni odeprą atak obszarniczy, niedopuszczą do obniżki swych zarobków, nie pozwolą na redukcje. Dlatego też ogół robotników rolnych musi wzmocnić przygotowania do wiosennego strajku rolnego, przedewszystkiem zaś, po folwarkach trzeba rozbudować masowe grupy Lewicy Związkowej, a jednocześnie na zebraniach wybrać Komitety Akcji, wciągając do nich najbardziej ruchliwych robotników bez różnicy przekonań politycznych. Komitety te mają kierować całą akcją i niedopuścić do złamania akcji przez zdradzieckich wodzów P. P. S.

Kwapiński i spółka, którzy zaczęli tak pyskować na obszarników i pytlować o strajku, chcieli przez to wkraść się tylko w zaufanie robotników, aby tem łatwiej mogli później zaprzedać ich obszarnikom. Te ich zdradzieckie plany widać coraz wyraźniej. Oto jak odpowiada Kwapiński robotnikom, chcącym bronić się przed zachłannymi obszarnikami: „Co gorętsi pragnęliby natychmiastowej samoobrony. Ale **tak nie można.** Dopiero po wyczerpaniu wszystkich środków pokojowych“ i tak dalej na tę stągą zdradziecką nutę.

A więc robotnik rolny ma siedzieć cicho i czekać, aż Kwapiński wyczerpie wszystkie środki pokojowe. A tym pokojowym środkiem ma być nic co innego jak arbitraż, którego wartość robotnicy rolni poznali w latach ubiegłych na swojej skórze, górnicy na G. Śląsku odczuwają jego skutki obecnie. Kwapiński wespół z całą PPS. szykuje w ten sposób grunt pod arbitraż, od którego niby się odżegnywuje. Arbitraż ten będzie, jak chce oszust Kwapiński, „utrzymany w ramach możliwości gospodarczej“. Na tym punkcie „możliwości gospodarczej“ czyli obniżenia płac pod pozorem kryzysu — schodzą się obszarnicy, przedstawiciele rządu i wodzowie PPS. Nic też dziwnego, że w umowie zbiorowej dla województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, ugodowe związki za-

wodowe zgodziły się na obniżkę głodowych zarobków. Jeszcze gorzej, niż Zabłocki na mydle, wyjdą robotnicy rolni, gdy zaufają Kwapińskiemu, który w ich imieniu zapewnia zgóry, że robotnicy rolni zgodzą się na wszelkie warunki byle ustalone przez związki zawodowe w Warszawie.

Jeszcze jedno. Kwapiński dopiero 3 kwietnia ma się „zastanowić“ czy ogłosić strajk czy też nie, choć jeszcze miesiąc temu pisał, że walka nastąpi z przylotem skowronków. Każdy robotnik rolny rozumie, że najodpowiedniejszy termin strajku jest przed 1 kwietnia, kiedy jeszcze zredukowani mogą walczyć razem z ogółem robotników, kiedy obniżki nie zostały jeszcze wprowadzone w życie. Ale Kwapiński tak manewruje, bo jego postępowanie zmierza do niedopuszczenia do strajku wiosennego, do przygotowania gruntu pod arbitraż.

Robotnicy rolni nie dadzą się odciągnąć od strajku oszukańczemu manewrowi wodzów PPS. Nie ugną się też przed atakiem obszarników, dążącym do obniżki płac.

Ani grosza obniżki!
Ani jednej redukcji i eksmisji!
Żądamy wypłaty zaległych zarobków!
Żądamy przywrócenia płac z r. 1929-30!

——o——

Wyzysk obszarniczki.

Folw. Chełmnica, pow. lipnowski.

W naszym folwarku jest zatrudnionych 19-tu ordynarjuszy. Według umowy każdy ordynarjusz musi mieć conajmniej dwie posyłki. Jak ma jedną, to żona musi chodzić do pracy na zawołanie. Krowy już dwa lata nam dziedziczka odebrała. Dostajemy po 4 litry dziennie mleka. Jak większa rodzina, to mleka starczy na raz do kawy. A o serze, maśle, to nawet marzyć niema czego. Miast węgla na opał dostajemy torf, miast drzewa — gałęzie. Bo jednostka węgla kosztuje 17·50 zł., a torf 13 zł., jednostka drzewa 10 zł. a gałęzi tylko 6 zł. Opału jest mało i ludzie dokupywać muszą.

Naszej wyzyskiwaczce mało i tego. Zaczęła wprowadzać „trzydziestówki“. Mamy już trzech. Trzydziestówka wykonuje pracę ordynarjusza, a wynagrodzenie ma mniejsze. i dniówkowe, 1·50 zł.. 2 litry mleka, 2 kg żyta i 6 kg kartofli dziennie — bez opału. Posyłki otrzymują: II. kat. 1·20 zł. i pół kilo żyta, III. kat. 1·50 zł. i 2 kilo żyta.

Pracuje 14 dziewcząt i 2 chłopców sezonowo na warunkach II. kat. dniówki. Prócz tego żony ordynarjuszy i komornicy ze wsi robią plantyjerkę przy burakach, za morgę buraków po 2 i pół metra żyta i 50 prętów pod kartofle i po 6 gr. od każdego cetnara ponad sto z morgi. Morga kosztuje pracy średnio 55 dni, czyli zarobek dzienny 1 złotówki nie wynosi. Jest na folwarku bez nogi wdowa plantyjerka, która musi za mieszkanie folwarczne obrobić dwie morgi buraków. Rządcę mamy drania z pod ciemnej gwiazdy, Lewandowskiego. Niedawno pobił młodocianego robotnika sezonowego i wyrzucił go z pracy. W zeszłym tygodniu znowu drugiego robotnika.

Wypłaty nie otrzymują wszyscy robotnicy od 6-ciu miesięcy. Na tle niewypłacania przed żniwami wybuchł żywiołowy strajk. Dniówka solidarnie strajkowała 2 dni. Początkowo stanęli i ordynarjusze. Lecz po półdniowym strajkowaniu kilku ciemnych przydupasów pańskich przystąpiło do pracy i pociągnęli wszystkich ordynarjuszy. Pomimo to strajk był częściowo wygrany. Dziedziczka wypłaciła za miesiąc i dała po 10 kg mąki pszennej i 10 kg mąki żytniej. Tylko po tem robotnikom potrąciła w zdzierski sposób za kg mąki 2 kg zboża.

Obecnie robotnicy dniówkowi, sezonowi, plantyjerzy, trzydziestówki i ordynarjusze powinni się zorganizować w Lewicę Związkową do strajku o poprawę bytu. Wybrać na zebraniu Komitet Akcji i zastrajkować o wypłatę zaległości, o padwyżkę płac dniówkowych i sezonowych o 20 proc., za 8-godzinny dzień roboczy, o 20-złotową dopłatę do morgi buraków plantynierom, o wynagrodzenie ordynarjuszy dla trzydziestówek i o przywrócenie krów dla ordynarjuszy, o opał w węglu i drzewie, o usunięcie rządcy za bicie i przyjęcie wyrzuconych robotników.

Robotnicy rolni przeciw obniżkom płac.

Pisaliśmy już o oporze, stawianym przez robotników rolnych obszarniczym próbom obniżenia dotychczasowych głodowych zarobków. Np. w pow. Łukowskim i radzyńskim fornale powszechnie odmówili przyjęcia nowych pogorszonych warunków płacy i pracy. Co więcej — w takiej Ujmie nietylko sprzeciwili się przeprowadzeniu redukcji i obniżek, lecz masowem wystąpieniem uzyskali wypłatę zaległości i podwyżkę zarobków z 30 na 40 zł. kwartalnie.

Ale nawet tam, gdzie początkowo robotnicy ulegli terrorowi obszarników i podpisali nowe pogorszone warunki, obecnie żałują tego, wycofują swoje podpisy i szykują się do akcji o poprawę bytu. Oto jedno z takich oświadczeń z Poznańskiego:

„My, niżej podpisani robotnicy rolni z folwarku Daszkowa, pow. Śrem, oświadczamy, że podpisaliśmy umowę przedłożoną nam przez pracodawcę p. Pankowskiego Ludomira, jedynie dlatego, że grożono nam zwolnieniem z pracy. Umowy tej jednak nie uznajemy i podpisy swoje na niej cofamy, albowiem były one na nas wymuszone, co niniejszem własnoręcznym podpisem stwierdzamy“.

Oświadczenie to podpisało 20 robotników. Takie same oświadczenie podpisało w tym samym powiecie w fol. Kleszczowie 21 robotników, w fol. Nagrodowice 15 robotn., w Runiewie 37 robotn., w Dębinach pow. Szamotuły 90 robotn., w Rozdworowie, pow. Poznański 17 robotn., w folw. Piewsko 57 robotników.

Ale wycofanie podpisów — to jeszcze nie wszystko. Obszarnik będzie siłą próbował oberwać zarobki. Zakusy obszarnicze muszą być odparte **masowym strajkiem.**

Pracujemy za darmo.

Nasz folwark z 3000 mórg ziemi należy do hrabiego Bnińskiego. Ten pan za naszą krwawicę hula, bawi się i „radosnej twórczości“ zażywa, a nam już siedm miesięcy zarobków nie wypłaca. W początkach stycznia przyjechał administrator i zapowiedział nam, odebranie krów, zmniejszenie ordynarji o 5 cetnarów, węgla o 5 cetn., zniesienie dla posyłek węgla w ilości 5 ctn. i jednego metra drzewa, obniżenie płac posyłkom o 30 groszy latem i 20 gr. zimą (dla młodocianych I. kat. wynosi ta obniżka 40 proc.), zmniejszenia pola pod kartofle ordynarjuszom o ćwierć morgi. Robotnicy, gdy administrator miał wyjeżdżać, otoczyli samochód gro-

madą i oznajmili, że go nie puszczą, póki im nie wypłaci. Administrator kręcił się i wiercił aż wkońcu zbył robotników przyrzeczeniem na piśmie, że 10 stycznia wszystko wypłaci. Przyszedł i przeszedł 10 a wypłaty niema. Obecnie robotnicy powiadają, że gdy zdybią administratora drugi raz to go nie puszczą aż wypłatę dostaną. A świadomsi nawołują do strajku, aby w ten sposób wydostać i należności i odeprzeć zamach obszarników na nową umowę zbiorową.

Wiadomości z kraju i ze świata.

Polska.

Skrajna nędza wśród strajkujących. W. W. Wśród strajkujących ożywioną działalność wykazują komuniści. W Sosnowcu wywiesili oni sztandar obelżywy dla polskich władz. Rozrzucali oni ulotki, nawołujące do manifestacji na cmentarzu w Czeladzi nad grobami dwóch zabitych w czasie zajść. Istotnie na cmentarzu w Czeladzi zebrało się wczoraj po południu około 700 robotników z dwoma wieńcami. Tłum, obawiając się zasadzki, stał przed cmentarzem i domagał się otworzenia głównej bramy, czemu też uczyniono zadość. Nastrój był spokojny, a skonsygnowana policja nie miała powodu do interwencji. Dopiero po manifestacji na cmentarzu tłum ruszył na rynek, gdzie rozpoczęto wiec. Jakiś nieznany w Zagłębiu osobnik zaczął podburzać robotników, wówczas policja rozproszyła zebranych, aresztując mówcę. Jak się okazało, jest to poseł komunistyczny, Rosenberg, wobec czego zatrzymanego zwolniono. Wśród strajkujących od 12-tu dni górników Zagłębia widać okropną nędzę. Wczoraj w jednej ze spółdzielni robotniczej w Będzinie wydano strajkującym kilkaset bochenków chleba bezpłatnie.

Stan bezrobocia. Według urzędowych cyfr na dzień 27 lutego było w Polsce rzekomo 343.846 bezrobotnych.

Dochody skarbowe maleją. Gdy w grudniu 1931 r. dały 198,3 milj., w styczniu r. 1932 tylko 175,3, czyli o 23 miljony zł. mniej. W porównaniu ze styczniem 1931 roku dochody skarbu spadły o 55 milj. zł., czyli o 24 proc.

Strajk urzędników miejskich. Dnia 1 marca wybuchł jednodniowy strajk protestacyjny pracowników samorządowych z powodu obniżki płac. Strajk objął Warszawę, Łódź, Sosnowiec, Lwów i inne.

Z. S. R. R.

Z. S. R. R. uszlachetnia hodowlę. Rosja sowiecka importuje (sprowadza) już od kilku lat znaczne ilości zwierząt hodowlanych z zagranicy. Import ten ma na celu ulepszenie hodowli przez wprowadzenie ras kulturalniejszych. Zakupy uskuteczniano dotychczas w Niemczech, Anglji, Austrji, Szwecji, Danji, Francji, Łotwie, Litwie, Szwajcarji, Argentynie, a w mniejszej mierze w Polsce (świnie). Najwięcej zakupów dokonywano w Niemczech, skąd sprowadzano koło 96.000 owiec, 4.000 buhajów i kilkaset rasowych jałówek, około 60.000 świń zarodowych rasy uszlachetnionej niemieckiej, 400 ogierów i klaczy, 80.000 królików zarodowych, 2.000 sztuk drobiu i 500.000 jaj wylęgowych. Są to cyfry dość poważne, a trzeba dodać, że import ten nie ustaje i wedle programu ma być kontynuowany także w najbliższych kilku latach.

Produkcja książkowa w Niemczech spada, w Z. S. R. R. — rośnie. Produkcja w Niemczech spadła z 31.026 tytułów w 1927 r. do 26.961 tytułów w 1930. Jeszcze większy spadek nastąpił w 1931 roku. Natomiast **w 1929 roku w Niemczech wydano 2.400 miljonów egzemplarzy książek, podczas gdy w Z. S. R. R. osiągnęła w 1931 r. liczbę 5.000 miljonów egzemplarzy, t. j. przeszło dwa razy więcej niżeli w Niemczech w 1929 r.** Warto podkreślić, że obok stałego spadku ogólnej produkcji książkowej w Niemczech nieustannie rośnie produkcja książkowa literatury robotniczej i pracowniczej. Przeciwko tej literaturze władze stosują najostrzejsze represje. Wśród skonfiskowanych książek jest wiele zabronionych przez cenzorów socjal-demokratycznych, ponieważ demaskowały ich politykę.

Budowa portu na Dźwinie. Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą, że władze sowieckie od miesiąca prowadzą wstępne prace nad budową dużego portu na rzece Dźwinie, w rejonie Dryssy. Port ten ma służyć władzom sowieckim jako skład drzewa.

Finlandja.-

Finlandja w obliczu przewrotu faszystowskiego. Finlandja stoi w obliczu wojny domowej. Silnie uzbrojone grupy Lappowców (faszyści fińscy) zajęły miasto Mäntsälä około 50 kilometrów na północ od stolicy i tam rozpoczęły koncentrację swych oddziałów zbrojnych zmobilizowanych ze wszystkich stron kraju. Powstańcy domagają się ustąpienia ministra spraw wewnętrznych, z pochodzenia Szweda, oraz domagają się ustąpienia całego rządu i apelują do prezydenta republiki, aby niezwłocznie interweniował, dopóki pożar nie ogarnie całej Finlandji. Według ostatnich doniesień — kilka tysięcy uzbrojonych lapowców wyruszyło w kierunku Helsinek. Rząd wydał rozkaz aresztowania przywódców ruch powstańczego Kossoli i gen. Valeniusa. Wedle dalszych otrzymanych wiadomości — ruch faszystowski słabnie.

Składki na fundusz prasowy.

Kosko Helena 1 zł, Retman Jakób 3 zł, Zawisza Fr. 1·20 zł, Poczubot Stan. 1 zł, Radliński Zenon 2 zł, Padoł Semen 1·50 zł Grynko Maciej 1·50 zł, Lasota Łukasz 1 zł.

Kwitujemy odbiór 14 zł przekazanych na strajkujących górników od robotników fabryki fajansowej w Włocławku.

Odpowiedzi.

Korniej Mikołaj. — Pieniądze otrzymaliśmy. Żądane egzemplarze wysyłamy.

Krzyczkowski Roman. — „Przegl. Socjal." nie jest pismem proletarjackiem.

Beśko Kuprjan, Popienia Antoni. — Pieniądze otrzymaliśmy. Gazetę wysyłamy.

Czytelnik. — Pieniądze otrzymaliśmy. Również i artykuł, który przy nadającej się okazji umieścimy.

Piotrowicz Zygm. — „Chłopska Przyszłość" nie wychodzi. Gazetę wyślemy.

Czarnowski Wacław. — Gazetę wysyłamy.

Antoniak Wincenty. — Gazetę wysyłamy. Reklamujcie na poczcie.

Czytelnicy z Kamieńczyka. — Gazetę stale wszystkim wysyłamy.

Erlich M. — Jeśli w Zwierzyńcu nie otrzymują gazet, to niech reklamują na poczcie.

Kobecki Jakób. — Pieniądze otrzymaliśmy. Żądane egzemplarze wysyłamy.

Ruzyński Bronisław. — Książki nabyć możecie w księgarni „Tom" — Warszawa, ul. Leszno 77.

Rern Leib. — Dług uregulujcie nam. Gazetę wysyłamy.

Prokopienia M. — Adres „Wiedza dla Wszystkich" — Warszawa, ul. Chmielna 21/7.

Dmoch A. — Przyczyną nieotrzymywania „Gł. Chł." było nieregularne wpłacanie należności.

Rosencwajg. — Ceny numeru nie możemy obniżyć. Gazetę wysyłamy. List na zbieranie funduszu nikoku nie posyłamy. Możecie zebrać pewną kwotę, a my w gazecie pokwitujemy odbiór danej sumy.

Kraśnicki Michał. — Gazetę wysyłamy powtórnie, powinniście wykupić sobie skr. pocztową lub też postarajcie się o jakiś adres w mieście, na który będziemy mogli wysyłać.

Szczerbicki Jan. — Otrzymaliśmy 3·50 zł. Prosimy o jednanie nowych prenumeratorów.

„Lubartowiak". — Żądaną ilość gazet wysyłamy. Udzielamy 6 gr. rabatu.

Czomko Jan. — Gazetę wysyłamy, szukajcie na poczcie. Reklamujemy.

Mieszaczek Stanisław. — Udzielamy 6 gr. rabatu od jednego sprzedaoego egzempl. Prosimy o sumienne regulowanie należności.

„Głos Chłopski" wychodzi we środę z datą niedzieli

Nakładca i wydawca: **Klimek Stanisław,** Warszawa.

Redaktor odpow.: **Tomasz Herbiński,** Biała k. Bielska, Pl. Kościelny 7.

Z Drukarni St. Kuśnierza w Białej, ul. św. Jana 14 — Tel. 2324